PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, wtorek 12 marca 1929 r. | Nr. 59

OD WYDAWNICTWA.

Łącznie z niniejszym numerem „Przeglądu Prasy Zagr." przesyłamy bibljotekom i księgozbiorom wykazy treści dwóch drukowanych tomów rocznika 1928 (a mianowicie tom I — od 1.V do 1.IX, oraz tom II — od 1.IX do 31.XII 1928 r.).

Inni odbiorcy naszego wydawnictwa, kompletujący je, mogą otrzymać wspomniany wykaz treści po uprzedniem pisemnem zwróceniu się do Redakcji „Przeglądu Prasy Zagr." (Wydz. Pras. M. S. Z., Warszawa, ul. Fredry 3, tel. M. S. Z.-53).

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A GDAŃSK.

Kölnische Ztg. 11.III pisze, że memorjał polski w sprawie Gdańska nie jest żadną niespodzianką, albowiem Polska w ostatnich czasach postępowała już ściśle według jego wskazań. Z tego powodu memorjał wydaje się mieć wszelkie dane, na to, by być prawdziwym. Jednak Polacy stanowczo przeczą, by memorjał miał pochodzić z polskich kół rządowych. Dziennik sądzi, że zapewne nie da się stwierdzić, czy to zaprzeczenie jest słuszne, czy też niesłuszne i dlatego trzeba będzie tę sprawę nadal zostawić otwartą.

Po streszczeniu memorjału dziennik zaznacza w końcu, że wskazuje on wyraźnie na to, że hasłem Polski w sprawie Gdańska jest obecnie obrona status quo w oparciu o traktat wersalski oraz o ochronę Ligi Narodów. Na dowód tego cytuje autor i głos „Baltische Presse". Sprawa Gdańska wyszła ze stanu dotychczasowego odosobnienia i znalazła się tam, gdzie powinno być jej miejsce, t. j. staje się ona punktem zaczepienia dla całego zagadnienia wschodniego, które ma być rozwiązane między Polską a Niemcami.

Polska, opierając swój stosunek do Gdańska na status quo, chce tą drogą mieć za sobą na wypadek starcia z Niemcami cały system traktatu Wersalskiego.

Niemiecka polityka z omawianego memorjału powinna zdać sobie sprawę z tego, jakie trudności czekają ją na wschodzie.

POLSKA A RUMUNJA.

Lietuvos Aidas 9.III w art. wst., nawiązując do dementi min. Zaleskiego w Genewie w sprawie ogłoszonego przez ten dziennik „tajnego" układu wojskowego pomiędzy Polską a Rumunją, usiłuje udowodnić, że układ powyższy faktycznie istnieje. Wg. dziennika, zarówno Polsce jak i Rumunji zależy na osłabieniu Sowietów, a to w celu zachowania „zagarniętych" terytorjów. W końcu dziennik podkreśla z naciskiem, że wytyczne polityki marsz. Piłsudskiego najwymowniej świadczą o tem, że „ogłoszona przez Lietuvos Aidas treść tajnego protokółu wojennego odpowiada rzeczywistości".

Kölnische Ztg. 11.III w koresp. z Moskwy pisze, że wiadomościom o rzekomym tajnym układzie polsko-rumuńskim przywiązują tutaj szczególne, sensacyjne znaczenie. Prasa jednak ogranicza się do krótkich wzmianek, ponieważ dotychczas nie zna dokładnego tekstu tego układu.

Dziennik podkreśla, że „Izwiestja" uważają układ za skierowany przeciwko Rosji i dlatego nie należy się dziwić, iż ani Polska ani Rumunja nie ratyfikowały dotychczas protokółu moskiewskiego.

Rote Fahne 8.III pisze z powodu rzekomego układu wojskowego między Polską a Rumunją, że na plany wojenne polsko-rumuńskiego imperjalizmu musi być w przededniu międzynarodowego kongresu antyfaszystowskiego zwrócona najbaczniejsza uwaga klasy robotniczej. Najbardziej rzuca się w oczy w Polsce związek, jaki istnieje między wzrastającą aktywnością faszyzmu a bezpośrednio zagrażającem niebezpieczeństwem wojny. Walka przeto z faszyzmem jest zarazem walką z „rabunkowym" imperjalizmem i jest obroną Rosji sowieckiej. Kongres więc, jako wstęp do tej walki, posiada ogromne polityczne znaczenie.

The New York Herald 9.III (Paryż) oraz *The Daily Herald 8.III* w koresp. z Kowna podają za Lietuvos Aidas informacje o rzekomym pakcie militarnym polsko-rumuńskim.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PO SESJI RADY LIGI.

SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI.

The Times 7.III. Koresp. z Katowic, omawiając traktaty mniejszościowe, pisze, że prawo apelowania do Ligi jest nadużywane przez niemieckie mniejszości na polskim Górnym Śląsku. Skargi mniejszości niemieckiej są sztucznie mnożone w celu politycznym i są dalekie od ochrony jej praw.

W dalszym ciągu koresp. omawia położenie mniejszości polskiej na niemieckim Górnym Śląsku i niemieckiej na polskim i dochodzi do wniosku, że Polska przestrzega bardziej skrupulatnie praw mniejszościowych, niż Niemcy. Koresp. stwierdza również współdziałanie pomiędzy mniejszością niemiecką a irredentystami niemieckimi po drugiej stronie granicy. Główny zarzut, jakiby można zrobić obecnej administracji na polskim Górnym Śląsku, jest ten, iż wspomniana administracja zapomina, że czas pracuje dla Polski, tembardziej, że przemysł górnośląski doszedł do rozkwitu. Pośpieszne i nietaktowne postępowanie, które można było usprawiedliwić 4 lata temu, niegodne jest bardziej dojrzałej Polski.

The Daily Telegraph 8.III w art. wst. pisze, że odesłanie sprawy mniejszości do „komitetu badawczego" (Committee of Studies) było rezultatem, którego należało spodziewać się na obecnej sesji po poruszeniu tej sprawy przez niemieckiego i kanadyjskiego przedstawicieli. Inny rezultat nie był do przewidzenia. Autor stwierdza, iż dążeniu Stresemanna i Danduranda do reformy procedury Rady Ligi w sprawach mniejszości przeciwstawiały się mocarstwa, sympatyzujące z temi państwami, które posiadają mniejszości narodowe.

The Daily News and Westminster Gazette 8.III pisze w art. wst., że z dyskusji nad sprawą mniejszości narodowych wyłoniła się jedna rzecz dobra, a mianowicie, że kilku członków Rady wskazało na potrzebę dalszej jawności w traktowaniu skarg mniejszości narodowych; jest rzeczą jasną, że pewna zmiana w tym kierunku musi być uczyniona. Zdaniem autora, trochę mniej tajności w tych sprawach przyczyni się do łatwiejszego rozwiązywania trudnych kwestyj mniejszościowych.

The Manchester Guardian 7.III, omawiając w art. wst. sprawę mniejszości narodowych, pisze, że odesłanie jej do Komitetu wywoła rozczarowanie wśród uciemiężonych mniejszości narodowych. Mimo to jednak, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności i trudności, związane z tą sprawą, stało się zapewne lepiej, że decyzja w tej sprawie została odroczona, albowiem sprawa ta jest pierwszorzędnej wagi i dlatego żadna decyzja jest w tym wypadku lepsza, niż zła decyzja. Zła decyzja przyczyniłaby moralnemu autorytetowi Ligi szkodę olbrzymią, a nawet niepowetowaną. Wywierana była presja w kierunku powzięcia niewłaściwej decyzji, lecz, jak należy przypuszczać, Chamberlain zapobiegł temu. Zdaniem autora, Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja i Grecja są bezkompromisowo przeciwne efektywnym reformom procedury w zakresie spraw mniejszościowych w Lidze. W dalszym ciągu artykułu autor omawia proponowane reformy. O propozycji polskiej rozszerzenia traktatów mniejszościowych na wszystkie państwa i mniejszości narodowe autor pisze, że jest ona teoretycznie wspaniała, lecz w praktyce zupełnie niemożliwa do zastosowania, przynajmniej przy obecnym układzie. Propozycja ta została bardzo szybko odrzucona przez Brianda. Oświadczenie wspomnianych państw, iż nie przyjmą one żadnych reform bez uprzedniej ich zgody jest wyzwaniem, rzuconem autorytetowi Ligi. Autor powołuje się na artykuł XII traktatów mniejszościowych. Przypuszcza on, że Polska i Rumunja, które zasiadają w Radzie, przy poparciu Czechosłowacji, Jugosławji i Grecji oraz Francji i Włoch (Francja jest automatycznie solidarna z Małą Ententą, a Włochy są zainteresowane w aljansie z Grecją i Rumunją), mogą uzyskać przejściową większość w Radzie Ligi i w ten sposób, albo nie dopuścić do reform, albo przeprowadzić takie reformy, które nie będą miały żadnego praktycznego znaczenia. Niebezpieczeństwu temu Anglja może zapobiec i zagwarantować mniejszościom narodowym ich prawa.

Journal de Genève 9.III pisze w art. wst. m. in., że sprawa mniejszości narodowych nie powinna zejść z porządku dziennego w dyskusjach publicznych w okresie czasu, dzielącym nas od sesji czerwcowej. Przeciwnie, im więcej będzie się mówiło o tej sprawie, tem lepiej zostanie ona załatwiona. Przytem nietylko rządy powinny się wypowiadać w tym względzie, lecz opinja publiczna może również wydatnie przyczynić się do pomyślnego rozwiązania tej trudnej kwestji.

Il Popolo d'Italia 8.III w kor. z Genewy twierdzi, że Niemcy bynajmniej nie zrezygnowały z dyskusji nad mniejszościami narodowemi, zapoczątkowanej przez Stresemanna, ale odłożyły ją do wrześniowej sesji Ligi Narodów, spdziewając się, że wybory w Anglji dadzą rząd, przychylniejszy dla Niemców, niż rząd

Chamberlaina. Narazie zadowalają się poruszeniem mniejszości narodowych, mieszkających między Bałtykiem a morzem Czarnem, t. j. 20 miljonów ludzi, których sympatje Stresemann pozyskał dla Niemiec. Przy tej sposobności zestawia autor liczby mniejszości w różnych państwach, zaznaczając, że Polska ma 2 miljonów Niemców, 4 miljony Rusinów i 2 — 3 miljonów żydów.

La Tribuna 8.III w art. wst. uważa, że ostatnie wystąpienie Stresemanna było nietyle obroną mniejszości narodowych, ile raczej zaatakowaniem większości narodowych, wśród których żyje m. inn. i mniejszość niemiecka. Jednocześnie jest to atak na układ Wersalski. Stresemann bowiem łączy ściśle sprawę mniejszości narodowych z układem wersalskim, jako zasadniczą przyczyną zagadnienia, a następnie wyraźnie domaga się rewizji tego układu w myśl jego § 19. Chamberlain dał Niemcom silną choć taktowną odprawę, nie mniej jednak uderza, że Niemcy używają wszelkich środków do podważenia układu, tak jak Francja za wszelką cenę broni jego nienaruszalności. To dążenie niemieckie z jednej strony, a zbrojenia francuskie z drugiej nie zapowiadają, żeby rok 1935 miał przebieg spokojny.

Il Mattino 7.III twierdzi, że Stresemann stara się zrobić z Niemiec ośrodek, wokoło którego skupiałyby się wszystkie narody niezadowolone. Na terenie Genewy jednak spotkał się on ze sprzeciwem Francji z Anglją oraz Polski z Rumunją, broniących dzisiejszego stanu, który Niemcy chcą zmienić przez podważenie układu wersalskiego.

Viitorul 8.III twierdzi, że propozycje Danduranda i Stresemanna dlatego spotkały się ze sprzeciwem Francji, Anglji, Polski i Małego Porozumienia, gdyż nie są one zgodne z istniejącemi układami a Stresemann chciałby opieki nad Niemcami w Polsce ale nie życzy sobie pewnie opieki nad Polakami w Niemczech, tak jak Wilson nie godził się na jednakowe traktowanie wszystkich mniejszości.

L'Echo de Paris 8.III zamieszcza kor. z Genewy p. n. „M. Zaleski resiste M. Stresemann". W korespondencji przytoczone są dłuższe wyjątki z przemówień min. Zaleskiego i Brianda.

„TAJNY" TRAKTAT FRANCUSKO-BELGIJSKI.

Deutsche Allg. Ztg. 10.III pisze, że oświadczenia premjera belgijskiego Jaspara w sprawie afery fałszerskiej Franck-Heine'go czynią skandal belgijski jeszcze większym, niż się przedtem wydawało. Oświadczenia te stwierdzają, że Heine nietylko przedtem był szpiegiem sąsiedniego państwa, ale obecnie służył w wywiadzie belgijskim. Następnie prokuratorja generalna stwierdziła, że dokumenty ogłoszone przez „Utrechsche Dagblad" są sfałszowane, ale zarazem podała, że stało się to za wiedzą pewnych funkcjonarjuszy belgijskiego sztabu generalnego. Skandal jest tak oczywistym — pisze dziennik — że szef służby wywiadowczej już podał się do dymisji. Sam już fakt, iż Heine z takiem zaufaniem oddał się w ręce policji belgijskiej, pozwala przypuszczać, że liczył on na ochronę ze strony wysokich dostojników. Po oświadczeniach Jaspara jest obecnie zupełnie jasne, iż Heine, podobnie jak wielu jemu podobnych osobników, grał podwójną rolę i równocześnie oszukał obóch swoich pracodawców. Sprawa obecnie nabiera ogólnego znaczenia, ponieważ Jaspar stwierdził, iż stało się to za wiedzą pewnych urzędów, a więc umyślnie chciano sprowadzić na błędną drogę opinję światową, aby odwrócić ją od rzeczywistych zobowiązań francusko-belgijskich. Pozostaje tylko dla uspokojenia opinji ogłoszenie istniejących układów między obu temi krajami; w przeciwnym bowiem razie musi zrodzić się nieufność do wszelkich pokojowych zapewnień, pochodzących tak ze strony Francji jak Belgji.

Der Tag 9.III pisze, że oświadczenia premjera Jaspara wskazywałyby na to, iż w ogłoszeniu dalszych dokumentów współdziałał nietylko rząd francuski ale i angielski. Belgijski sztab generalny mógł mieć na celu obalenie rządu belgijskiego, albo też, co jest najprawdopodobniejsze, chciał popełnić jeszcze gorsze rzeczy, niż to, co zawierają dokumenty. „Jeżeli belgijski sztab gen. puszcza w świat jako dokument fałszywy akt obalający cały system dzisieszej polityki europejskiej, to jakie rzeczy muszą znajdować się w prawdziwym tajnym układzie!"

Rzeczywiście, rząd belgijski tak się zaplątał we własne sieci przez odkrycie fałszerza, że nie wie nawet, co mówi. Zwolnienie wysokich urzędników wywiadu wojskowego należy przypisać temu, iż rząd belgijski w międzyczasie dowiedział się o zniknięciu prawdziwych tajnych dokumentów.

Svenska Dagbladet 5.III w art. wst. wyjaśnia podniecenie Holandji z powodu wiadomości o układzie francusko - belgijskim tem, że opinja publiczna w Holandji jest uprzedzona do Francji i Belgji od czasów konferencji pokojowej, podczas której te państwa chciały przeprowadzić odcięcie części terytorjum holenderskiego i przyłączenie go do Belgji, celem poprawienia warunków strategicznych Belgji, a także dania jej korzystniejszych warunków gospodarczych (zwłaszcza przez włączenie ujścia Skaldy do Belgji). Za to miała Holandja jako rekompensatę otrzymać część terytorjów, oderwanych od Niemiec, co wytworzyłoby stałe źródło niechęci między Holandją a Niemcami. Plan ten popierała wówczas usilnie prasa francuska i belgijska, ale nie dopuściły do jego urzeczywistnienia inne mocarstwa. Od tego czasu Holandja widzi we Francji i Belgji jedną całość strategiczną i gospodarczą, a że w ostatnich dniach w prasie belgijskiej dał się słyszeć groźny ton w stosunku do Holandji nic tedy dziwnego, że Holandja zaniepokoiła się wobec pojawienia się wiadomości o układzie francusko-belgijskim, zwróconym przeciw Holandji. Tembardziej, że po zawarciu wojskowego układu między Francją a Czechosłowacją zaprzeczała mu Francja podobnie jak zaprzecza teraz, chociaż żadnych dowodów sfałszowania tej wiadomości nie było.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 7.III podkreśla, że aczkolwiek Litwa zachowała nazwę demokratycznej republiki i wg. konstytucji najwyższa władza w kraju należy do narodu, to jednak praktyka życiowa dowodzi czego in-

nego. Ustawy litewskie, nawet tak doniosłej wagi jak naprz. ustawa o ratyfikacji układu handlowego z Niemcami lub o budżecie państwowym, są podawane do wiadomości publicznej dopiero post factum; w rozpatrywaniu ich społeczeństwo udziału nie bierze. Wydawane w ten sposób ustawy mają charakter nakazów z góry nie zaś wyrazu woli narodu. „Etykieta państwa litewskiego nie odpowiada formie jego rządów".

Rytas 6.III w koresp. z Kłajpedy dowodzi, że szkoły w kraju kłajpedzkim są twierdzą germanizacji. W kraju kłajpedzkim na 400 ludowych nauczycieli przypada ok. 100 obywateli niemieckich, którzy wogóle nie zamierzają nauczyć się języka litewskiego. Dziennik zaznacza, że wszyscy nauczyciele ludowi w kraju kłajpedzkim pobierają tajne wynagrodzenie z Niemiec „za skuteczną pracę nauczycielską w kierunku niemieckim". W gimnazjach niemieckich panuje ten sam niemiecki duch, co i w szkołach ludowych. Co się tyczy szkół litewskich, to Niemcy dążą do ich zamknięcia przez dyskwalifikowanie nauczycieli, przyjeżdżających z Wielkiej Litwy, cenzus zaś ustalony przez litewskie ministerstwo oświaty w kraju kłajpedzkim nie jest uznawany, ponieważ mają ważność tutaj tylko dyplomy, wydawane przez uniwersytety niemieckie. Autor listu nawołuje rząd do uregulowania tej „nienormalnej" sytuacji.

Lietuvos Aidas 9.III w koresp. (René Martel'a) z Paryża podkreśla negatywne ustosunkowanie się prasy francuskiej do układu, zawartego, pomiędzy Litwą a Niemcami, podając jako przyczynę to, że we Francji zwykli uważać Litwę za kolonję sowiecką i prowincję niemiecką. „Wogóle Litwa, naprawdę, nie ma szczęścia". Kor. usiłuje dowieść, że zawarty przez Litwę układ handlowy z Niemcami nie doprowadzi do uzależnienia ekonomicznego i politycznego Litwy od Niemiec. „Francuscy przyjaciele Litwy z zadowoleniem przyjęli do wiadomości zawarcie układu litewsko-niemieckiego".

W końcu Martel zaznacza, że mylna jest opinja francuska co do tego, że Niemcy nie uzyskają dawnego wpływu politycznego wśród państw europejskich; wobec tego Francja — jego zdaniem — powinna dążyć do ścisłego zbliżenia z Niemcami.

Lietuvos Žinios 9.III w art. wst. omawia ujemny wpływ zawartego układu handlowego litewsko-niemieckiego na sytuację ekonomiczną ludności rolniczej kraju, stanowiącej 75% ogółu mieszkańców Litwy. Znaczne ulgi, poczynione przez rząd litewski Niemcom, w tym układzie, jak np.: obniżenie przywozowych stawek celnych, zupełne zwolnienie okrętów niemieckich od podatku portowego, oswobodzenie obywateli niemieckich od opłat za prawo pobytu itd. — przyczyni się — zdaniem dziennika — do zmniejszenia wpływów skarbu, co niewątpliwie pociągnie za sobą odpowiednie podwyższenie podatków rolnych. Pozatem zezwolenie na założenie w Litwie niemieckich instytucyj ubezpieczeniowych spowoduje odpływ kapitału litewskiego do Niemiec. Najboleśniej odbije się zawarty układ na gospodarce leśnej. Wobec obniżenia o połowę stawek celnych na surowiec drzewny, wzrośnie eksport drzewa do Niemiec, co spowoduje jego drożyznę na rynku miejscowym, na czem niewątpliwie najbardziej ucierpią rolnicy. Przewidziane zwolnienie od cła wwożonego zboża siewnego z Niemiec wytworzy niepożądaną konkurencję dla rolników litewskich. W końcu dziennik przypomina jeszcze, że zawarty układ, wobec pozostawania w mocy dawnych obostrzeń niemieckich co do wwozu zboża i bydła litewskiego do Niemiec, nie tylko nic wzamian nie dale rolnikom litewskim, a, wręcz przeciwnie, zabiera im wszystko.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Le Petit Parisien 8.III omawiając propozycję Young'a (utworzenia międzynarodowej instytucji bankowej), pisze m. in., że projekt ten powstał na podstawie pomyślnej działalności banków międzynarodowych, które w tak wydatny sposób przyczyniły się do stabilizacji waluty we Włoszech, Belgji i w Polsce. Delegaci Niemiec obawiają się oznaczenia zbyt wysokiej stawki rocznych spłat, nie dlatego, że nie będą mogli im podołać pod względem fiskalnym, lecz że zagrażać to będzie walucie niemieckiej. Utworzenie „Cléaring House" proponowanego przez ekspertów miałoby na celu zmniejszenie tych obaw niemieckich, gdyż w razie potrzeby międzynarodowa organizacja bankowa przyszłaby im z pomocą. W związku z tym projektem budzą się jednak i pewne obawy. A mianowicie, organizacja ta mogłaby mieć znaczenie nietylko finansowe, lecz i polityczne, gdyż państwo silniejsze pod względem finansowym dyktowałoby ipso facto prawa państwom słabszym.

Journal des Debats 9.III pisze, w związku z toczącemi się obradami komisji ekspertów, że projekt rozwiązania technicznego, proponowany przez Young'a jest całkowicie odmienny od tego, co dotychczas proponowano. Nie oznacza on jednak bynajmniej porzucenia planu Dawes'a, gdyż zachowany ma być system spłat w naturze i kontrola transferów.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Stockholms Dagblad 7.III omawia konieczność budowy telefonu łączącego Gdynię ze Sztokholmem, co byłoby w interesie zarówno Szwecji jak Polski. Dotychczas korzysta się w razie konieczności z telefonu w Gdańsku, ale podróż z Gdyni do Gdańska jest związana z trudnościami, zabiera dużo czasu i pociąga koszty, niewspółmiernie wysokie.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Journal de Genève 9.III. Que se passe-t-il en Russie soviétique.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54. tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.